

## BOGUSŁAW JANCZYK

ur. 1953; Kolbuszowa



Tytuł fragmentu relacji	Studiowałem 33 lata
Zakres terytorialny i czasowy	Lublin, PRL
Słowa kluczowe	Lublin; PRL; studia; Hłasko, Marek (1934-1969); edukacja

### Studiowałem 33 lata

W '88 roku pisałem trzecią pracę magisterską. W ogóle studiowałem trzydzieści trzy lata i w końcu się obroniłem, pisząc czwartą pracę z romantyzmu. Pierwsza była z pozytywizmu, druga z literatury dla dzieci i młodzieży, trzecia – literatura współczesna: Marek Hłasko. Ja miałem całego Hłaskę z Paryża. I mój promotor, profesor Rawiński bodajże (on się potem przeniósł do Warszawy) - to był koniec lat 80., bo ja długo studiowałem - to był zafascynowany skąd ja mam te bezdebitowe rzeczy. No mówię: „No jak się chce, to się zdobędzie, no”. Znajomi [przywozili]. No już trochę w latach 80. ludzie podróżowali. Ja się Hłaską - no podobał mi się. Zresztą w „Naszej niedzieli”, tam z „Ósmego dnia tygodnia” jest fragment. Zaczyna się przedstawienie dialogiem z opowiadania „Ósmy dzień tygodnia”. Byłem zafascynowany jak zdobyłem wszystko, łącznie z „Pięknymi dwudziestoletnimi” i [jak] się w to wgłębiłem, no to się okazało, że ten Hłasko to nie był taki genialny pisarz. Była legenda, no bo wyjechał w '58 [roku] i już nie wrócił nigdy. I młodo zmarł. W '69 [roku]? W Wiesbaden, w Niemczech, w czerwcu. Czyli miał trzydzieści pięć lat i tam parę miesięcy, czyli bardziej legenda. I nie obroniłem tej pracy, bo doszedłem do wniosku, że byłoby to nieuczciwe, bo co innego było w pracy, a co innego już ja wtedy sądziłem na temat jego twórczości więc po angielsku zniknąłem i dopiero po 2000 roku wznowiłem po raz kolejny, już jakoś tam sfinalizowałem. Chociaż to mi do niczego nie było potrzebne. '77 rok powinienem kończyć [studia]. Tu jestem związany z teatrem. Wojsko! Więc wymyśliłem na piątym roku - to już był problem, bo było tylko seminarium i wykład monograficzny. Ta sama profesor Gerlecka, więc ostatni semestr w ogóle nie pokazałem się na uczelni. Szukała mnie pani profesor. Ona nie miała tytułu - docent, ale z racji wieku [profesor]. I zgłosiłem się w jesieni w dziekanacie z podaniem z prośbą o powtarzanie roku. Dziekan mnie wyśmiał, mówi: „Młody człowieku, macie dwa lata na pisanie pracy od uzyskania absolutorium, ja mogę panu podpisać, że jeśli pan chce zmienić temat pracy, zmienić seminarium, to pan sobie może to w ciągu dwóch lat spokojnie [zrobić]...”. Ja mówię: „Nie, muszę repetować”. „To niech pan otwarcie mówi, o co chodzi”. No wtedy padło słowo „WOJSKO”. „No to trzeba było tak od razu”. Dziekan Koprukowniak, on chyba historyk był i podpisał [podanie]. I tu się zaczęły schody. Wylądowałem na roku z Jackiem Brzezińskim. Nie na piątym, tylko na czwartym roku, ponieważ była taka malutka reforma i skrócono polonistykę do czterech lat. Ponieważ czwartego roku nie zaliczyłem, to w papierach miałem przez wiele lat, już jak pracowałem, że skończyłem tylko, zaliczyłem trzy lata studiów dziennych, gdzie miałem [tak naprawdę] pięć. Ale to odkręcić było niemożliwie, bo zaginęły dokumenty z czwartego i piątego roku - z tych moich pierwszych studiów dziennych. W archiwum nie odnaleziono: kart egzaminacyjnych i tak dalej. Że jak wznowiałem potem w '81 roku, no to zostałem przyjęty na czwarty rok. No bo trzy mi zaliczono.

<b>Data i miejsce nagrania</b>	2013-02-18, Lublin
<b>Rozmawiał/a</b>	Agnieszka Góra
<b>Transkrypcja</b>	Agnieszka Góra
<b>Redakcja</b>	Agnieszka Góra
<b>Prawa</b>	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"